

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.
Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobnego siedmio- i osmiodniowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Sobota, 22 września 1888.

AGENCYJE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu 3. — Wittgenstein, w Wiedniu, Wrocławiu, Żyrardowie. — Hrasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffitte & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Zaproszenie do przedpłaty.

„Kuryer Poznański“ kosztuje na wszystkich pocztach w cesarstwie niemieckim **marek 5.**

W mieście Poznaniu w ekspedycji naszej **marek 4,**

z odnośnieniem do domu **marek 4,50.**

We wszystkich innych krajach prenumerata poznańska z dołączeniem kosztów portoryum.

Upraszamy o wczesne zamówienia na urzędach pocztowych celem uniknięcia zwłoki w ekspedycji.

Wszyscy nowo przystępujący prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie początek drukującej się w piśmie naszym zajmującej powieści A. Krechowickiego p. t. „Veto“.

Administracja Kuryera Pozn.

Poznań, 21 września.

Nowa rosyjsko-niemiecka emisja.

Giełdowa berlińska prasa jednogłośnie poczyna zapisywać wiadomość sensacyjną — że wkrótce emitowane zostaną w Niemczech akcje rosyjskiej linii kolei iwanogrodzko-dąbrowskiej. O ile się wiec zdaje, powołana do życia powód rosyjskich wartościowych papierów na nowo zalewać poczyni niemieckie targi pieniężne. — Berlińskie stowarzyszenie dyskontowe przejęło przed kilkoma już laty w zasadzie akcje pomienionej kolejowej linii. Przeciwiż zamiarowi operacji tej finansowej nie można właściwie było poszczególnych przytaczać racji — krom owych ogólnych skarg i zażaleń o coraz to większy napływ papierów rosyjskich do niemieckiej giełdy, z którymi półtorowa niemiecka prasa z całą gwałtownością wystąpiła następnie w początku zeszłego roku. Co się bowiem tyczy poszczególnie przedsięwzięcia kolei iwanogrodzko-dąbrowskiej, to można je ze wszelkich względów uważać za racjonalne i rokujące przyszłość, jeżeli wewnętrzne położenie Rosji nie ulegnie jakimkolwiek wstrząśnieniom. — Dotychczas jednak nie emitowano akcji tych — a w ciągu kilku lat ostatnich wzajemne ekonomiczne stosunki Niemiec i Rosji uległy ważnym bardzo zmianom.

W czasie tym rozegrała się przedewszystkiem kampania półtorowa prasy niemieckiej przeciw papierom rosyjskim — której zajadły, nieublagany charakter dobrze wszystkim jeszcze jest pamiętnym, a która nie pozostała bez najpoważniejszych skutków dla politycznych stosunków dwóch państw ościennych. W kampanii owę niemiecka prasa półtorowa rządząc się jedynie chwilową namiętnością, nienajlepiej przysłużyła się zresztą własnym współodkom. Podczas gdy uniarkowane w tej mierze organa wolnomyślnie zalecały powolne i oględne pozbywanie się papierów rosyjskich i zamienianie je na inno- państwo wartości, nie chciała ona wdawać się w żadne względy i półtorodki a wydające krucyatę ekonomiczną Rosji, zdyskredytowała papiery jej państwowe do tego stopnia — że kapitaliści niemieccy tylko z dotkliwymi stratami zbywać je zdołali. Dotkliwsze jeszcze straty poniosły owe drobne kapitaliki niemieckie, złożone z oszczędzonego grosza rzemieślników, — z grosza wdów i sierot; wszakże przed laty kilku sam rząd niemiecki nieduwaczenie protegował rosyjskie walory, zachęcając biedniejsze klasy do lokowania w nich swych kapitalików. Ale i ta okoliczność nie podzielała nitygująco na ferwor wojenny półtorowych gazet, nie cofających się przed rozgłaszaniem bezpodstawnych, bajecznych pogłosek o zupełnym bankructwie Rosji.

Prasa półtorowa zaczęła równocześnie zacięć wszelkie organa niemieckie, przecząc pogłoskom o finansowym upadku Rosji — jako i większe firmy bankowe, pragnące powstrzymać jeszcze zbyłszy upadek kursu rosyjskich walorów. Rezultat owę ekonomiczną krucyatę znanym jest ogólnie. Kapitaliści niemieccy ze znacznymi stratami sprzedawali najznaczniejszą część zdyskredytowanych papierów — a zagranicznicy kupcy skorzystali nieźle na wybuchłej w Niemczech giełdowej panice. Wiadomą jest rzeczą, że i rosyjski minister finansów umiał należycie skorzystać z nagłego obniżenia kursu rosyjskich banknotów. Teraz przebrzmiał już wojenny okrzyk półtorowej niemieckiej prasy. Kurs walorów rosyjskich podniósł się znacznie ze zadziwiająco szybkością — a co więcej, stanęły po części na wysokości niebywałej nawet przed rozpoczęciem ciekawej owę kampanii. Teraz zaś „Koeln. Ztg.“ i „Berl. Polit. Nachr.“ zachowują głuche milczenie, nie protestując bynajmniej przeciw temu, że kapitaliści niemieccy ze zapałem i za wyższy pieniądź na nowo poczynają wykupywać wżardzone niedawno temu walory. — Wolnomyślna prasa berlińska oburzona jest o to milczenie. Gotową jest ona przyznać, że owa półtorowa kampania do pewnego stopnia z politycznych względów mogła być mieć racją bytu — że obecnie prasa półtorowa musi względem Rosji zachować pewne względy i pozory. Ale gazety wolnomyślne, a zwłaszcza semicki „Berl. Tageblatt“, nie może pojąć biernego zachowania się prasy półtorowej w obec grożącego niebezpieczeństwa nowych rosyjsko-niemieckich emisji. Organ pomieniony kładzie przycisk na to, że może niezadługo znowu podjęta zostanie walka przeciw rosyjskim walorom dla czysto politycznych tylko celów — i że już z tego względu „Köln. Ztg.“ i towarzyszyki winny przestąpić „mowywaniem emisji tych, prowadzących niechybnie prawie do nowej finansowej klęski. „Berl. Tageblatt“ w patetycznym wykrzykniku, skierowanym do organów półtorowych, domaga się, aby inspiratorzy ich póki czas jeszcze wydali hasło, ostrzegające przed zakupem papierów rosyjskich — a tym samym ratowali kapitały niemieckie od ciężkich strat ponownych.

Telegramy.

Berlin, 20 września. Wczoraj wieczorem około godziny 7 wykołę się w pobliżu stacji Werbig pociąg wiozący oddział wojsk z manewrów. Pociąg ten przewoził 1500 żołnierzy z 8 brandenburgskiego pułku piechoty — a przy stacji Werbig miał z jednego toru kolejowego wnieść na drugi. W tej to właśnie chwili nastąpiło wykołęcie; pięć wagonów przewróciło się i poniosło uszkodzenia — żołnierze znajdujący się w nich wyszli jednakże prawie zupełnie bez szwanku. Nową przybył pociąg pomocniczy z Freienwalde, który dopiero dziś po południu zaczął przewozić żołnierzy. Tymczasowo zaś nie można było urządzić transportów, bo dopiero o 4 z rana tor kolejowy był wolny. Wojsko czekające w Münchenberg na przewóz nocowało w mieście i w okolicy.

Friedrichsruhe, 20 września. Austro-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky wyjeżdża tu ztąd po wót do dwunastęj z północy.

Hamburg, 20 września. Według obwieszczenia senatu ustanowił ks. Bismarck na mocy pełnomocnictw ze strony rady związkowej, że miasto Hamburg na dniu 15 października przystąpi do niemieckiego związku celnego.

Paryż, 20 września. Rada ministrów w ciągu dzisiejszego posiedzenia postanowiła nie znosić 5 frankowego cla wewozowego od zboża.

Paryż, 20 września. Strejk robotników zatrudnionych przy budowie wieży Eiffla na polu Marsowem jest już ukończony a robota we wszystkich punktach na nowo podjęta została. W St. Etienne położenie znacznie się pogorszyło; strejkującym udało się namówić wszystkich prawie robotników górniczych do porzucenia roboty, tak, że strejk jest tam dziś już prawie ogólnym.

Paryż, 19 września. W okolicy Belfortu, w zarośniętym do francuzkiej wsi Suarce, oddalonym o półtora kilometra od niemieckiej granicy, znaleziono w oddaleniu 30 metrów od granicy trupa niemieckiego żandarma z przestrzeloną na wyłot szyją. Według doniesień

agencji Hawasa zaszło tu samobójstwo. „France“ twierdzi, że żandarm zastrzelony został przez niemieckich przemysłników.

Paryż, 20 września. Według obiegujących wieści, miał żandarm niemiecki, zamordowany w okolicy Belfortu, ponieść śmierć wskutek miłośnej jakiejś sprawy — tak, że przykre to zjawisko nie miało politycznego charakteru.

Peszt, 20 września. Hr. Albin Czaky mianowany został węgierskim ministrem oświaty w miejsce zmarłego ministra p. Trefort.

Rzym, 20 września. W odpowiedzi na adres rady municypalnej rzymskiej, wystosowany do króla Humberta z okazji rocznicy zajęcia Rzymu, wysłał tenże z Monza depeszę do rady municypalnej, w której oświadcza, że 20 września jest dniem poświęconym dla niego i całego narodu. Rzym w ciągu ostatnich lat osiemnastu umiał spełnić wysokie swe zadanie względem Włoch i ucywilizowanego świata. Wkrótce będzie cesarz Wilhelm, upragniony gość we Włoszech, świadkiem nowego ukształtowania się stosunków i cywilizacji włoskiego narodu.

Rzym, 20 września. Włoski klub jachtowy królewski, którego protektorem jest król Humbert a następcą włoski komandorem, zrobił podanie o to, aby mógł z flotą swą uczestniczyć w manewrach floty włoskiej na czesę cesarza Wilhelma. W przeglądzie floty weźmie udział około 30 okrętów włoskich i zagranicznych.

Rzym, 20 września. W czasie pobytu tutejszego cesarza Wilhelma nie odbędzie się żadne większe dworskie uroczystości ze względu na żałobę w dworze niemieckim. Wydana zostanie wielki obiad galowy jako i wielka recepcja. Między Włochami a Anglią toczą się znowu rokowania o wysłanie nowej misji.

Bukareszt, 20 września. Parlament rumuński zebrał się dziś na nadzwyczajne posiedzenie, na którym odczytano dekret, dotyczący się rozwiązania Izby i zwołania na nowo wyborców na dzień 24 października.

Bukareszt, 20 września. Arcyksiążkę austriacką Karol Ludwik wraz z małżonką wczoraj wieczorem wyjechał ze Sinaja.

Nowy Jork, 21 września. Według doniesień ze San Francisco wywieziono na wyspach Markezas flagę francuzką — poprzednio zginęło w zaciętej walce 200 żołnierzy z francuzkiej marynarki i ogromna liczba krajowców. — W Alabamie wybuchła żółta febra. W Decatur pozamykano składy, a mieszkańcy rozprzeczli się po okolicy.

* **Berliński „Tageblatt“** otrzymuje następującą prywatną depeszę: Rokowania o konkordat, tocące się między Watykanem a Rosją, można teraz już zasadniczo uważać za arenne w obec oporu, jaki stawia polskie stronictwo.

Podajemy wiadomość tę z wszelkiem zastrzeżeniem.

* **Wiec** w sprawie języka polskiego w połączeniu ze sprawą zbliżających się wyborów odbędzie się a parafią wielichowska w **Lubnicy** we dworze, nie 23 września, lecz **30 września** o godz. 2 z południa.

Zebrańia przewyborcze

odbędą się:

W Prusach Zachodnich.

W niedzielę, dniu 23 września w **Lidzbarku** o godzinie 1 z południa w lokalu p. Kraszewskiego. Gdyby się zaś zebrał do odbyć nie mogło, naten- cjas odbędzie we dworz p. Różyckiego **na Półku**, tuż pod mstem o godzinie 2 po południu tego samego dnia; w **Subkowach** (na nowy piąt czewski) o godzinie 3 po południu w lokalu p. Omiecińskiego.

Sieraków, 20 września.

O godzinie 11 i pół zagait przewodniczący komitetu powiatowego p. L. Rutkowski z Ławicy i branie przedwyborcze na powiat międzychodzki; przytawsz zebrał staropolskim „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ zaproponował na przewodniczącego zebrańia postę naszego do parlamentu hr. H. Kwileckiego z Kwilcza.

- 1) Ks. dziekana Röhra,
- 2) L. Czarliskiego,
- 3) S. Cegielskiego.

Na delegatów wybrano pp. L. Rutkowskiego i Lubeckiego, jak zastępcę. Przemówienie p. Klackiego z Poznania, który dobitnie i wymownie wyłuszczał obowiązki każdego uprawnionego do głosu, zjednało sobie ogólne zadowolenie. Mamy nadzieję, że słowa pełne ciepła patryotycznego odniosą pożądany skutek.

Wybrano następnie nowy komitet na powiat międzychodzki, jako prezesa hr. Hektora Kwileckiego z Kwilcza, jako sekretarza dr. Danielewicza z Sierakowa. Zebranie jak na naszą okolicę było dość liczne. Policią reprezentował burmistrz sierakowski p. Müller. O godzinie 12 1/4 solowano posiedzenie.

Przeszkody.

Czytelnicy wiedzą, na ile to przeszkód, nawet szykan, wystawieni są nasi rodacy w Prusach, urządzający wiece przedwyborcze. W wielu miejscach nie mogą znaleźć lokalu, bo im właściciele w ostatniej chwili pod wyższym naciskiem go odmawiają. Podobnie działo się w Sepolnie, gdzie przepędzano Polaków od Annasa do Kaifasa i dokładano wszelkich starań, aby odbicie zebrańia stało się zupełnie niepodobnym i aby Polaków osadziło na bruku. Jakiego rodzaju to były owe sztuczki, poucza nas „Gaz. Toruńska“, opisując następujące fakta warogodne, bo oparte na dokumentach.

Na zebranie w Sepolnie — pisze „Gazeta Toruńska“ — wynajęto na dwa tygodnie przedtem salę u aptekarza p. Wiesnera, który przyrzekł kilkakrotnie, że się nie cofnie, i roztęcił jednakże innymi już sztuczkami, zadawolili się tem Złotowiacz, lecz żnito nie sobie na wszelki wypadek spichrz kupca H-imanna na miejsce zebrańia, — a i ten zapewnił, że chociażby świat do góry nogami stanął, to on spichrza swego na ten cel odstąpi.

Tymczasem naraz w dniu 11 b. m. (zebranie miało się odbyć dnia 14 b. m.) pisze p. Wiesner do jednego z obywateli, przesyłając list unylnym posłańcem, że zmuszony jest bardzo przykra dla siebie zakomunikować nowinę (sehr unangenehme Mittheilung), że nie wolno mu pozwolić pod żadnym warunkiem na odbicie u siebie zebrańia (unter keinen Umständen abhalten lassen darf), że ma z tego powodu wielkie nieprzyjemności (grosse Unannehmlichkeiten) i że prawdopodobnie w przyszłości poniesie w handlu swym bardzo wielkie szkody (geschäftlich sehr geschädigt).

W kilka godzin później nadchodzi list od wspomnianego pana Heimanna, który się sumituje, że spichrza dać nie może, a tego mu nikt za złe brać nie może (verargen), ponieważ według zawiadomienia przesłanego mu z urzędu w formie **poufnéj** (von amtlicher Seite zugegangene vertrauliche Mittheilung) egzystencya jego jest zagrożoną (Existenz steht auf dem Spiele).

Co do poufnego komunikatu, to sprawa ma się następująco: pan Wiesner, który aptekę w Sepolnie niedawno nabył, zacytowany został do burmi-trza, który mu odczytał list p. landrata (privatim aber nicht amtlich).

Co w tym liście się mieściło, tego nie wiemy, dość, że pan Wiesner wyszedł z biura magistrackiego przygnębiony i struty, a gdy mu ktoś zwrócił uwagę na to, że poprzednik jego sam się ofiarował z udzieleniem sali na podobne zebrańia, to odpowiedział na to, że nie byłby tego nigdy zrobił, gdyby był taki, jak on, otrzymał ostrzeżenie. że pismo wspomniane musiałe być jedrne, wnioskojnemy z tego, że dnia następnego pojechał pan Wiesner z burmistrzem z Sepolna do Złotowa do pana landrata.

Z kupcem Heimannem było jeszcze gorzej: nie można było nawet z nim rozmawiać, tak był moralnie przygnębiony a do tego stopnia przestraszony, że cały dzień niczego do ust nie wziął jak błędny.

Co w tej sprawie jest najcharakterystyczniejszem, to to, że te pisma wysłał p. landrat Conrad, poseł, syn obywatela z Froncy pod Czerwińskiem, zresztą człowiek charakteru bardzo prawego i szlachetnego i dla tych przyniów przez wszystkich mieszkańców bez różnicy wyznania i narodowości bardzo szanowany, a nawet rzec można kochany. Tłomaczmy go tén, że musiał dostać nakaz z góry.

Zebranie przedwyborcze mimo to w Sepolnie się odbyło, a to dzięki p. Weynie, który przypadkiem od kilku dni miał w swoim domu wolny lokal na skład swój. Nieustraszony

ten Krajniak wiedziony był także na pokuszenie, bo zastępcą burmistrza był u niego, odradzał mu początkowo, żeby lokalu nie odstępował, a w końcu mu nawet groził. Dla nieustraszonego serca nie ma jednakże groźb; p. Weynie dotąd włos z głowy nie spadł, a jeśli spadnie, to o tén napiszemy.

Podajemy nagie te fakta, które posłużą naszym posłom do zainterpelowania p. ministra w tym względzie, aby się raz przecie sprawa wyjaśniła, czy my Polacy korzystamy z praw każdemu obywatelowi państwa pruskiego przysługujących, lub też, czy jesteśmy z pod prawa wyjęci.

Losy parceli kolonizacyjnej.

Wobec nadchodzących z okolicy Bielefeldu wieści, jakoby mieszkańcy tamtejsi, zęceni powodzeniem swych przyjaciół, zabierali się do tłumniejszej emigracji do nowej „ziemi obiecanej“ nad Wartą, gdzie się bliżej przypatrzyć losom tych osadników, którzy już tutaj u nas zakosztowali tego szczęścia, do którego inni jeszcze wzdychają.

Faktem jest, że osadnicy niemieccy, którzy przybyli do Księstwa, zwabieni nadzieją zrobienia korzystnych interesów, pokupili, albo raczej pobrali niemal wszystkie większe parcele, aniżeli na to ich środki pieniężne pozwalały. Pierwsze dwa lata nowi osadnicy wolni są od wszelkich podatków, opłat i danin, nawet stępla, prawem przepisane dla innych, oni płacić nie potrzebują. Poprzejmowali tedy parcele po 100, 150 i 200 morgów, podczas kiedy według prawidłowego obliczenia powinni się byli zadowolili połową swego nabytku.

Jedynym wydatkiem, jaki ich oczekiwał w pierwszych dwóch latach, było wybudowanie sobie domu mieszkalnego, budynków gospodarskich, kupno inwentarych. I tutaj to już wielu z **pieniędzy** osadników doznało niemałego zawodu, gdyż nie obliczyli się oni wcale z kosztami i nakładami, jakie na to wszystko robić potrzeba. Niektórzy z pośród nich — jak nam zarcęją ludzie trapiący z bliska na to, co się dzieje w nowych osadach — w połowie swych prac ustawiają i nie mają wcale wyobrażeń, jak wybrnąć z trudności, w które się uwikłali. Toć już w bieżącym roku przed żniwami donosiliśmy, że niektórym kolonistom żyto i inne płody ziemne na **pięć** obkładano aresztem.

Przypatrzmy się teraz losom większej parceli kolonizacyjnej we Wsi Zdziechowie w powiecie gnieźnieńskim.

Gospodarstwo złożone z 253 morgów, dawniej własność p. Jordana, nabyła od p. Gertycha komisya kolonizacyjna z budynkami i inwentarzem i tén, co do tego należy.

Osadę tę kupił od kolonizacyjnej komisji niejaki kolonista pan Aleksander Schlieper za cenę 47,500 marek, na którą to sumę zapłacił około 5000 marek, a za resztę obowiązał się płacić rentę wynoszącą półrocznie 725 marek.

O ile wiemy, nie doznał p. Schlieper tych beneficjów, jakie inni kolonisci otrzymali, mianowicie nie doznał dwuletniej wolności płacenia podatków i renty — to też przy drugiej czy trzeciej racie utknął — i, jak czasu swego donosiliśmy — gospodarstwo niemieckiego kolonisty wzięto z polecenia komisji kolonizacyjnej w administracya. Zarządzało niem z kolei dwóch sąsiadów Niemców, a obecnie tą osadą niemieckiego kolonisty zarządza **włóścianin polski** gospodarz Luneti, Polak ze Zdziechowy. Warto i to zanotować.

Kolonista Schlieper starał się różnymi sposobami, aby się przy swéj osadzie utrzymać — ale sprawa się nie powiodła; gospodarstwo podała komisya kolonizacyjna na subhastę, wyznaczono termin subhastacyjny, a pan Schlieper doznał jeszcze w sferach wpływowych gorzkie wymówek, że kompromituje sprawę kolonizacyi, że się pisma polskie natrząsają z tego, co zaszło w Zdziechowie, i że gdyby polski Bank ziemski wniósł się w tę sprawę i stanął jako współzawodnik w terminie subhastacyjnym, toby komisya kolonizacyjną mógł śrubować tak wysoko, jakby mu się podobało, gdyż komisya **pro honore domus** działając, nie mogłaby swego dziedzictwa oddać w ręce polskiego Banku.

Przystąpiono wreszcie do subhasty, na której reprezentowana była komisya kolonizacyjna przez jednego ze swych

asesorów, trzech nabywców z Księstwa i jeden z Prus Zachodnich.

Ostatni z kolekcji Tzewa niejaki p. Schütz, z zawodu swego gorzelany, dobił targu i nabył ono gospodarstwo za 53,000 marek, przycem jeszcze kilka tysięcy marek spadło z hipoteki — tak doskonale gospodarzył i operował pierwszy kolonista niemiecki.

W noc przed terminem subhastacyjnym spalił się stóg zboża należący do subhastowanego gospodarstwa, — a stóg ten nie był zabezpieczony od ognia.

Nowy nabywca p. Schütz, który w terminie subhastacyjnym stawił musiał kaucją około 530 marek — obejrzawszy sobie dokładnie nabytą na subhastacji własność, zaczął straszliwie głową kręcić, a wątpliwości jego stawały się coraz większe, zwłaszcza gdy od czasu do czasu otrzymywał bieżące listy, które w ponurych barwach kreśliły mu różne defekta i niekorzystne właściwości nowonabytego Eldorado.

Pod wrażeniem tych niefortunnych wieści już chciał zostawić kaucję sądową i wrócić do gorzelnianki swego — atoli jakiś prawnik zwrócił mu uwagę, że jeżeli p. Schütz nie złoży w oznaczonym terminie ceny kupna i jeżeli własność jego przejdzie na t. z. resubhastę, wtedy p. Schütz straci nie tylko kaucję, ale nadto dopłacić będzie musiał sumę brakującą do 53,000 marek, jeśli przysięży nabywca na resubhastę tanię kupi gospodarstwo.

To skłoniło p. Schütza, że się postarał o nowego nabywcę i znalazł go w osobie p. Härtla z Wielkich Świątek, który przejął nabytek pana Schütza na swą własność i swe ryzyko, otrzymawszy od niego 1500 marek wynagrodzenia. „Święty interes“ zrobił pan Schlieper, bo utopił w swęj osadzie 5000 marek, które wpłacił kolonizacyjnej komisji — oraz inne marki, które włożył w gospodarstwo.

„Święty interes“ zrobili wierzyciele pana Schliepera, którzy mimo wysokiej ceny kupna spadli z hipoteki.

„Święty interes“ zrobił pan Schütz z Tzewa, który oprócz kosztów podróży i zmudy stracił 1500 marek (z 11,000 marek kapitału, który zarobił na gorzelnianstwie), a który do tej straty przyszedł sam, nie wiedząc jak.

Jaki „świeży interes“ robi pan Härtel z awansem 1500 marek — przyszłość okaże.

Jedną komisją kolonizacyjną krom pewnego (niestety nieuzasadnionego) niepokojem — wysłała cało i bez szwanku z tej dziedziny awantury, którą tak obszernie opisaliśmy na podstawie wiarygodnych relacji — i na pożytek onych biedaków.

Może które z pism niemieckich uobeźnił mi zrozumienie tego „świeżego interesu“, jaki tu u nas robić można na parcelach kolonizacyjnych. My sądzimy, że lepiej zrobić, biąc płótno na murach bielefeldskich, aniżeli przychodząc tutaj do nas po to, aby powiększać liczbę subhastandów, których i tak już u nas nie braknie.

Jeśli nam nie wierzą, niech się spytają pana Schütza z pod Tzewa.

Odezwa wyborcza wolno-konserwatystów.

Wreszcie i trzecie stronnictwo kartelowe, wolno-konserwatywne, ogłosiło

Kilka uwag o Matejki „Kościuszcze“.

(Dokończenie.)

Pomówiwszy pokrótce o kompozycji i rysunku matejkowskiego obrazu, pozostaje nam jeszcze wspomnieć o modelacji pojedynczych figur jako i o zaletach kolorystycznych utworu. Modelacja, czyli sztuka nadawania plastyczności, wypukłości, jest, właściwie biorąc, kwestją czysto rysunkową, obywa się bowiem zupełnie i istnieje sama dla siebie bez różnorodności kolorów; tak n. p. kartony najwięcej, wykonane węglem lub dwoma tylko tonami, posiadają plastykę o wiele nieraz wybitniejszą, aniżeli malowane podług nich następnie olejne obrazy. Dość także spojrzeć na pierwszą lepszą fotografię z natury lub obrazu, aby się przekonać, że kwestya modelacji nie ma nic wspólnego z kwestyą właściwego nadawania koloru. System jednakże ostatecznego wydobycia wrażenia wypukłości, sprawienia pod tym względem jak największego złudzenia, może być rozmaitym. Obraz każdy można wykonać z całym oświetleniem, całym wypracowaniem plastycznym, o dwóch tylko lub trzech głównych tonach — a następnie dopiero położyć nań ostateczną, najzewnętrzniejszą warstwę barw i tonów lokalnych, które w ten sposób kolorują go już tylko, nie wiele się zresztą przyczyniając do podniesienia wrażenia brylowości, poprzednio już nadanego.

System Matejki tak jak system największej części dzisiejszych mistrzów, łączy przeciw dwie te odrębne prace w jedną. Matejko miesza na palecie wprost już wszystkie tony, które w połączeniu nadają figurom jego od razu i modelacją i koloryt. Pod tym względem posiada on zresztą zadziwiającą, w osłupienie wprawiającą wprawę i pewność; dla

swą odezwą wyborczą i to w jednym wolno-konserwatywnym organie berlińskim, w oślawionej „Post“. Odezwa ta liczy zaledwie tuzin podpisów, pomiędzy którymi odznaczają się jedynie nazwiska hr. Frankenberga, barona Zedlitz a p. Kardorffa. Pod tym względem nie dorównywa więc dwóm pokrewnym odezdom konserwatystów i narodowych liberalów, którzy odezwy swoje opatrzyli dziesiątkami nazwisk wybitnych.

Co do objętości, to przewyższa odezwa wolno-konserwatywna odezwy krańcowo-konserwatywnej, lecz nie dorównywa narodowo-liberalnej. W myśli i stylu wielkie dostrzedz się daje obóstwo, nie świadczące zbyt pochlebnie o zdolnościach politycznych autorów, jedynie pod względem samochwalby śmiało odezwa wolno-konserwatystów stanąć może obok odezwy narodowych liberalów. Samochwalba ta jest tępą wstrętniejszą, że polega na rozmyślnych fałszach. Panowie wolno-konserwatywni uważają frakcją swoją za rzeczywistą frakcją środkową, daleką od reakcji i radykalizmu. To samo powiedzieli atoli i narodowi liberalowie, po której więc stronie słuszność? Naszemu zdaniem po żadnej, bo ani jedni, ani drudzy nie mają prawa przypisywać sobie zalet, których wcale nie posiadają. Tak jedni jak i drudzy odznaczali się bowiem zawziętością w walce kulturowej i wściekłą nienawiścią względem nas Polaków. Tego rodzaju właściwości nie są udziałem ludzi umiarkowanych i sprawiedliwych, stanowią natomiast wyrazne znamię najradykalniejszych żywiołów politycznych, zdolnych do wszystkiego. Radykalizmem też pachniało niedawne hasło sławetnej „Post“, o którym dzisiaj, co jej się zresztą często zdarza, widocznie zapomnieli, to jest hasło: „Przeciwko „junkrowi i popom“.

W poglądach swych, przyrzeczeniach i wspomnieniach nie posiada odezwa wolno-konserwatywna ani jednego samodzielnego zdania i jest wiertną kopią odezwy narodowo-liberalnej. Więcej w skutek tego różni się od odezwy konserwatywnej. Podczas gdy konserwatyści wspominali jedynie o prawach korony, kładą wolno-konserwatyści główny nacisk na prawo ludu, zapominając znów niestety, że to właśnie oni sami wielce się przez przedłużenie okresu prawodawczego na lat 5, do uszczuplenia praw tych przyznili. Wydarzył im się także i niezbyt pochlebny dla nich „lapsus“, który dziwne światło rzuca na ich wiadomości dotyczące się wewnętrznej administracji. Twierdzą bowiem, że reforma administracyjna już w obrębie całej monarchii pruskiej przeprowadzona została i zdają się wcale nie wiedzieć, że właśnie w Księstwie naszym dotąd jej nawet nie rozpoczęto. Władzę zaś za coś odrębnego, nie wchodzącego w skład całej monarchii pruskiej? Nie wierzymy w to, lecz ciężko byłoby się, gdyby tak było.

Głównym przedmiotem przyrzeczeń wolno-konserwatywnych jest naturalnie reforma podatków. Pragną bowiem porównać z narodowymi liberałami przekazać całą kwotę podatku gruntowego i budynkowego poszczególnym gminom, zreformować podatek procederowy i nie starać się o zwiększenie dochodów państwa. Są to atoli zwykłe czeze przedwyborcze obietniczki, któremi żadne inne stronnictwo tak szczerze na wszystkie strony nie sypie, jak właśnie wyznawcy wolnego konserwatyzmu. Nie mniej pięknie jest to, co przyrzekają rólnikom, ale pytanie, co na to powie rząd, któremu przeciw

obytego ze sztuką malarską nie trudno wyczytać z obrazów mistrza, że nie potrzebuje on długo szukać na palecie właściwego koloru i tonu, ale znajduje go prawie wszędzie od razu. Matejko maluje, jak się technicznie mówi, „prima vista“. Tam, gdzie kolory po kilka razy są nałożone, gdzie pokład ich stał się dość grubym, nie było bynajmniej wahania się artysty, zamazywania i poprawek. Proces techniczny wymagał tam po prostu kilkorazowego nałożenia tonów, które dopiero przez przeświecanie spodniego pokładu przez wierzchni właściwe mogły robić wrażenie — albo też trzeba było koniecznie grubego nałożenia farby, aby wywołać wrażenie materji przedstawień, a w partjach najsilniej oświetlonych wydobycie chropowatością dostateczny efekt światła. Gdyby nie konieczne, powyżej wykazane względy, to mogłyby Matejko z pewnością do tego stopnia malować doraźnie, że pod wszystkimi jego partjami światła i cienia przeświecałoby nagle płótno — symptomat, po którym najłatwiej w danym razie można poznać pewność, mistrzostwo malującego. Ale u Matejki przystępuje tu jeszcze jeden zasadniczy czynnik systemu malowania. Oto na pierwszy rzut oka wyczytać można u niego, że i sam proces rysowania jak najściślej połączony jest tu z procesem nadawania plastyki i lokalnego tonu. Matejko jak najwidoczniej w kompozycjach swych jedynie tylko najgrubsze masy i kształty zaznacza węglem lub jednym tonem olejnym; następnie rysowuje on już wszelkie szczegóły bezoposrednio owym ostatecznym kolorem, mającym zawsze w ten sposób charakter kleksa — dotknięcia, wyrażającego jakąśkolwiek formę, ścianę, płaszczyznę. Nigdzie prawie w obrazach jego nie natopka się owych niepowyżanych, rozmazanych, watawatych pokładów farby, które w zdradziecki sposób wyka-

żaden z wolno-konserwatystów nie ośmieli się chociażby słówkiem oponować.

Najciekawszym jest ustęp końcowy, zawierający stósonwie do narodowo-liberalnego wzoru ostrą polemikę w sprawie polityki kościelno-szkólnej. Wolno-konserwatywni panowie oświadczają się przede wszystkim zasadniczo przeciwko przywróceniu szkoły wyznaniowej, godzą się jedynie na pewną regule, z którejby naturalnie, stósonwie do chwilowego ich zapatrywania, uczynić mogli wyjątki na niekorzyść Kościoła katolickiego. Pragną przytém ciężary szkolne przekazać w znacznej części rządowi, a nie wspominają ani słowem o zabezpieczeniu szkolnych praw gminy. Względem Kościoła protestanckiego zajęli panowie konserwatywni bardzo niewyraźne stanowisko, zastawiając się frazesem, jakoby dążyli zawsze do zapewnienia stósonków, jakie od wieków łączyły Kościół protestancki z monarchią Hohenzollernów.

Zdaje się, że panowie „środkowego środka“ chcieli przez to jedynie powiedzieć, iż bynajmniej nie mają zamiaru popierać wniosków pp. Kleista, Hammersteina i innych krańcowych konserwatystów, dążących do zwiększenia samodzielnosci Kościoła protestanckiego.

Wyraźniejszym i ciekawszym jest ustęp dotyczący się Kościoła katolickiego. Odezwa wolno-konserwatywna uważa bowiem pokój kościelny za zupełnie już przywrócony i nie pomną na to, iż sam Ojciec św. nie nazwał dotychczasowej „zgody“ pokojem, lecz jedynie wstępem do pokoju. To atoli wcale panów tych nie obchodzi, a mianowicie p. hr. Frankenberga, znanego „katolika państwowego“, który też prawdopodobnie, jeżeli nie całą odezwę, to przynajmniej końcówkę jej części zreagował.

Pan Frankenberg nie tylko sam jest z dzisiejszego stanu rzeczy zadowolonym, ale pragnie w swęj odezwie zmusić wiernych katolików, ażeby także okazywali swe zadowolenie, w przeciwnym razie ogłasza ich za wicherzycieli wyznaniowego pokoju.

Zdanie to sprawia zupełne wrażenie, jakoby panom wolno-konserwatystom chodziło przede wszystkim o nowy powód do wzniecenia walki kulturowej. Nie wątpimy też, że Niemcy katolicy dobrze to zrozumieją i udowodnią panom tym, jak mało zważają na wszelkie ich przyrzeczenia i obietniczki, kończące się w praktyce zwykle — nowem ograniczeniem praw ludu lub Kościoła.

Sejm galicyjski.

Lwów, 19 września.

udzieleniu kilku urlopów i przekazaniu wniesionych petycji właściwym komisjom, odczytał sekretarz, p. Stanisław Ba d e n i, przedłożenie rządowe o zniesieniu prawa propinacji. Z obszernej zasady:

Prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych pozostaje w całej swęj wyłączności i w całej rozciągłości w posiadaniu uprawnionych jeszcze do końca roku 1890. Po upływie tego terminu przechodzi to prawo na kraj, a względnie na krajowy fundusz propinacyjny i pozostaje w zarządzie Wydziału krajowego, jako dyrekcji tego funduszu. Po r. 1910 prawo to gąśnie zupełnie i raz na zawsze.

Właściciele piwa propinacji otrzymują za odjęcie, względnie uchylene tego prawa

zują niepewność artysty, walkę jego rozpaczliwą z trudnościami kształtu i koloru. Dla mniej wprawy przedstawia też wielkie ułatwienie ów system, którego trzymały się dawne malarskie szkoły, rysujące, modelujące i kolorujące z kolei i z osobną, posuwający do jak największego wykonania pierwsze dwa stadya tworzenia artystycznego.

Dla mistrza, posiadającego tak olbrzymią znajomość rzeczy, tak niezwykle techniczne obycie z materiałem, bojaźliwa a skrupulatna metoda owa stała się zbyteczną. Ale lub większa część dzisiejszych malarzy z mniejszą lub większą racją, ze skutkiem lub bez niego ją zarzuca, to bodaj namy drugiego malarza, któryby w rudernej walce z trzema równoczesnymi polemami tak odurzającą okazywał pewność, z taką swobodą igrał z niebezpieczeństwem.

Jeżeli zaś powyżej już powiedzieliśmy, że rysunek w ogie jest najmocniejszą stroną utworów matejkowskich, to ściga się to we wyższej — szcze mierze właśnie do modelacji, pastyki pojedynczych kształtów, aniżeli do zewnętrznego ich obrysowania, czyli ak zwanych konturów. Co do siły modelacji nie znamy mistrza równego Matejce — przy obrazach jego wszystkie inne wyać się muszą mdle i płaskie. Matejko używa też zwykle oświetleń, które dają mu sposobność do użycia wszelkich środków i zasobów ku wydobyciu jak największej plastyki. Gwałtowne przeciwstawienia światła i cieni ułatwiają mu stosowanie systemu płaszczyzn — które a odległość zlewają się, sprawiając wranie jak największą wypukłość, brylowość.

Pod tym względem wszystkie prawie postacie w kompozycji naszej, a zwłaszcza figury pierwszych planów stanowią jedne z najświetniejszych produkcji ar-

wynagrodzenie, które wypłacone im zostanie przez dyrekcję funduszu propinacyjnego w gotówce zaraz po nadejściu przekazu sądowego. W tym celu Wydział krajowy upoważniony jest zaciągnąć imieniem funduszu propinacyjnego pożyczkę i wydać na jej pokrycie obligacje 4-procentowe w ogólnej sumie 57,700,000 złr. Gotówka uzyskana przez wydanie tych obligacji rozdzieloną zostanie przez Wydział krajowy pomiędzy uprawnionych właścicieli prawa propinacji według stósonku czystego dochodu, oznaczonego orzeczeniami krajowej komisji propinacyjnej. Przekaz sądowy ma być przedłożony najpóźniej do dnia objęcia prawa propinacji przez Wydział krajowy.

Obligacje propinacyjne mają być umorzone w przeciągu 20 lat, począwszy od 1 stycznia 1891 roku przez losowanie z końcem czerwca i grudnia każdego roku. Spłaty kuponów i wywołanych obligacji poręcza w pierwszym rzędzie fundusz propinacyjny, w drugim fundusz krajowy. Do funduszu propinacyjnego wpływają oprócz tych dochodów, którymi dziś rozporządza, nadto dochody z prawa propinacji w całym kraju i milion ze skarbu państwa. Uzbierany dotąd fundusz propinacyjny stanowi rezerwę. Z jego przychodów pokrywane będą koszty administracji funduszu propinacyjnego, a reszta użyta będzie na rzecz każdorocznej raty amortyzacyjnej obligacji. Majątek zarodowy rezerwy stanowi gwarancją na ewentualne niedobory w racie amortyzacyjnej, a za to pobierać będzie nadwyżki ponad raty amortyzacyjne. Po wykupieniu funduszu rezerwy podzielony zostanie między uprawnionych, według liczby przysługujących im dotąd szynków realnych, które jednak z mocy projektowanej ustawy zniesione być mają.

Sposób wyznaczenia prawa propinacji pozostawiony jest wydziałowi krajowemu, jednak z wykluczeniem jeneralnej dzierżawy na cały kraj. Kraj dopełni zobowiązań wobec dzierżawców propinacji, których kontrakty zawarte zostały przed 1 lipca 1888 roku, jeżeli czynsz dzierżawy dorównaje czystemu dochodowi przez komisją oznaczonemu. W innych wypadkach kraj może wypowiedzieć dzierżawę w prawnym terminie 6 miesięcy. Prawa dzierżawców do wypowiedziania umów nie zostają naruszone, ale także prawo kraju do żądania dalszego niszczenia tenuty nie ulega i po wykupieniu propinacji żadnej kwestyi. W razie połączenia dzierżawy propinacji z innymi prawami (gruntem, browarem, mlynem i t. d.), ma wydział krajowy dochodzić, co z tenuty przypada na prawo propinacji. W wątpliwych przypadkach służy za podstawę dochód przyjęty na prawo propinacji przez władzę podatkową przy wymiarze podatku dochodowego za rok 1888. Uprawnieni muszą do 14 dni po wejściu w życie ustawy dostarczyć wydziałowi krajowemu kontraktów dzierżawnych lub (przy ustnych umowach) informację o warunkach. Czynsz dzierżawny pobierane przez uprawnionych groźdzenia.

Wydział krajowy ułoży plan umorzenia obligacji, sfinansuje pożyczkę i ogłosi, jaki iloczyn czystego dochodu przypada na każdego z uprawnionych.

Sprawa ta będzie traktowana regulaminowo; pierwsze czytanie tego wniosku nastąpi w piątek.

Posel Fruchtmann i towarzysze przedłożyli projekt ustawy gminnej dla większych miast, z warunkiem przekazania tej sprawy Wydziałowi krajowemu do zdania sprawy na najbliższej sesji.

Z porządku dziennego nastąpiły pierwsze czytania 5 sprawozdań Wydziału krajowego, a zgodnie z wnioskami sprawozdawców dr. Smolki i dr. Hosszarda odesłał sejm: a) sprawozdanie z projektem ustawy budowniczej dla 130 znaczniej-

tysty. Zbytecznym byłoby rozwodzić się nad pojedynczymi kawalkami i szczegółami — bo żaden z nich prawie nie ustępuje drugiemu. Jako triumfy prawdziwe w dziedzinie malarskiej plastyki zaznaczymy tu jednak postacie: Dembowskiego, mnicha kłęzącego na samym proździe lewej strony obrazu, trupów żołnierzy rosyjskich (w których znamienita modelacja towarzyszy i zrozumiałeimi czyni ryzykowne skrócenia) a wreszcie wieśniaka trzymającego w ręku chorągiew zdobytą.

Na zakończenie, słów kilka o kolorystyce obrazu. Co do tego punktu, to żałujemy, że ze założenia rozmiarów recenzji naszej, nie możemy go rozbiierać gruntowniej i wszechstronniej. Matejko zapowiadał w początkach artystycznej swęj kariery kolorystę w najwyższym znaczeniu wyrazu tego — zapowiedź tę dawał przede wszystkim jego „Skarga“, który pozostanie też prawdopodobnie najzamiętszą jego w tym kierunku produkcją. Oto najwyższa doskonałość kolorysty polega na panowaniu tonu ogólnego w obrazie nad wszelkimi pojedynczymi masami tonów i kolorów lokalnych. Nie tony miejscowe powinny przewodzić stósonkiem bić w oczy i panować — ale widza uderzać winna przede wszystkim ogólna ich harmonia, ogólny, stonowany i do jednego mianownika doprowadzony koloryst. Najłatwiej dostrzedz nam konieczności tej przy pewnych bardzo krańcowych oświetleniach — n. p. światła księżycza, zachodzącym słońcu, ciemnym mroku wieczornym i t. d. Ale nie potrzeba bynajmniej tak gwałtownych efektów — każda pora roku, każda pora dnia i godzina koloruje przedmioty wszelkie wstawiając sobie tonem i kolorem — dostajają je do ogólnej, subtelnej harmonii. To samo dzieje się nie tylko w pełnym świetle i powietrzu — ale i w zamkniętych miejscach, komnatach, i t. d.

szych miejscowości, tudzież o ustawie budowniczej dla wsi, do komisji administracyjnej; b) sprawozdanie w przedmiocie służbowych pisarzy gminnych w gminach wiejskich, do komisji gminnej; c) sprawozdanie w przedmiocie pokrycia kosztów komisji opieki nad obłąkanymi; d) sprawozdanie w przedmiocie udzielania 2 dozorców i jednej dozorczyni w zakładzie kulparkowskim premii po 10 dukatów w złocie; e) sprawozdanie w przedmiocie nadzwyczajnego wydatku na osuszenie części gruntów dóbr Tropiszowa, do komisji budżetowej.

Udzielono liczących koncesji na pobór opłat młynicznych.

Uchwalono następnie ustawę o zabezpieczeniu budynków kościelnych i plebańskich.

Po wyczerpaniu porządku obrad ponowił p. Romaszko swój wniosek do zmiany regulaminu sejmowego w kierunku używania języka ruskiego przez marszałka. — P. Merunowicz wniósł polecenie do Wydziału krajowego, aby zbadał i przedłożył wniosek względem utworzenia domu pracy przymusowej; nakoniec uchwalono wniosek nagłący ks. Kowalskiego 400 złr. na pogorzecłów gminy Ulwówka. Następne posiedzenie w piątek.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Berlin, 20 września.

(Nowy dowód narodowo-liberalnej obudły.)

(—) Wczoraj ukazał się tu nowy numer tygodnika „Deutsche Arbeiter Ztg.“, wydawanego przez wybitnych członków frakcji narodowo-liberalnej, w celu pogodzenia robotników z chlebodawcami i rozbudzenia wzajemnego zaufania. Cel rzeczywisty piękny i zasługujący na szczerze uznanie, gdyby nie był jedynie nowym dowodem wstrętnej obudły panów z „umiarkowanej lewicy“. Program wydawców opiera się bowiem na znanym ordęzi cesarskim w sprawie socyalnej z r. 1881, która właśnie wśród stronnictwa narodowo-liberalnego najzawziętszych liczy wrogów; dalej wyraża nadzieję, że uda się wkrótce przeprowadzić międzynarodowe prawodawstwo ku zabezpieczeniu pracy robotników, podczas gdy właśnie narodowi liberalowie najwięcej podobnemu prawodawstwu się sprzeciwiają; wzywa wreszcie chlebodawców, ażeby szanowali prawa obywatelskie swych robotników, nie zwracając wcale uwagi na to, iż właśnie przemysłowcy narodowo-liberalni są pod tym względem nieoprawni i pod karą utraty chleba gwałcą polityczne przekonanie swoich pracowników.

Wzrost obudły słowa zdolają przekonać robotników i wzbudzić w nich zaufanie, jeżeli panowie, którzy je słodkimi głoszają ustami, w praktyce wręcz inni kierują się zasadami? Nie wiemy rzeczywistie, co więcej podziwiać, czy bezczelność, czy też naiwność wydawców rzeczonego pisma i uwazałibymy całą tę sprawę za zwykłą jaką spekulacją handlową, postępującą się politycznymi hasłami, gdyby pod programem wydawnictwa nie znajdowały się nazwiska najpoważniejszych mężów narodowo-liberalnych, jak pp. Bennigsen, Miquel i innych.

Nie wątpimy też wcale, że nowe to wydawnictwo żadnego nie odniesie skutku i ani jednego robotnika nawrócić nie zdoła z drogi do socyalizmu, na którą wpędziła go właśnie nieszczęsna polityka narodowo-

a tutaj pod pewnym względem we wyższej nawet jeszcze mierze — bo tutaj olbrzymią rolę odgrywa despotyczna gra światłocienia, niewyczerpującego nieomal wszelkie lokalne barwy na korzyść ogólnego tonu. — W „Skardze“ stał Matejko na wysokości takiego pojmowania rzeczy — ale od czasu owego odszedł od niego znacznie, zadowolniając się drugorzędą już tylko harmonią lokalnych kolorów — t. j. starając się już tylko o uniknięcie zbytecznych w nich dysonansów, ale nie podporządkując ich tak daleko do jednego, ogólnego kolorystycznego mianownika. To też w obrazach jego znajdujemy wprawdzie zawsze jeszcze świetne kawalki kolorystyczne w znaczeniu harmonijnie i subtelnie zestawionych mas pojedynczych barwistych — ale najwyższej owej kolorystycznej inspiracji nie tak łatwo się w nich już dopatry.

Tak i nasz „Kościuszczo“ nie jest typem najwyższej kolorystycznej produkcji. Lubo tylne plany i tło obrazu wskazują na godzinę wieczorną i zachodzące słońce — to jednak godzina ta nie panuje bynajmniej jednolicie i harmonijnie nad kolorem obrazu. Pierwsze jego plany mają raczej kolor i światło pełnego poźdnia. — Ale mimo to, kolorystycznie biorąc, obraz nasz świetnie jeszcze posiada zalety. Zestawienia mas pojedynczych lokalnych barw i tonów są we wielu miejscach prawdziwie zadziwiająco świetnością i subtelnością — bogactwem niesłychanem skali kolorystycznej. Prócz tego całość — lubo nie zatopiona w ową ostateczną najharmonijniejszą „tyntę“, nigdzie oka nie razi — a jako taka bezwzględnie wyżej stoi kolorystycznie od wszystkich prawie wielkich utworów, jakie wyszły z pod pędzla mistrza po stworzeniu jego „Skargi“.

M....

liberalnego okresu. Za późno panowie z lewicy!

Wiedeń, 19 września.
(Varia.)

O pobycie hr. Kalnokiego we Friedrichsruhe prasa tutejsza tak samo milczy, jak swego czasu milczała o wyściezce cesarza Wilhelma do Peterhofa. Tymczasem dzienniki moskiewskie i berlińskie rusofilskie, jak „National-Ztg.“ znowu tak samo, jak wtedy, zapowiadają rozwiązanie kwestyi bułgarskiej. Jeżeli jednak rząd tutejszy nie ustąpił wtedy, kiedy wojska rosyjskie stały na granicy, jak się zdawało, gotowe do boju, jeżeli wtedy hr. Kalnok odmówił poparcia znanej deklaracji Niemiec, Francji i Rosyi w Carogrodzie, to dziś, gdy się pokazało, że Rosya nie ma wcale odwagi wywołać krwawej walki, tén mniéj przystanie na usunięcie „uzurpatora“ z Zofii. Zresztą, platoniczne despesze dyplomatyczne nie znaczą, skoro aż nadto pewną jest rzeczą, że książę Ferdynand nie usłucha ich a zbrojny napad odeprze z bronią w rękę.

Tutejsza rada miejska czyni wielkie przygotowania na przyjęcie cesarza Wilhelma.

Arcyksiążę Rudolf wczoraj przybył do Krzeszowic w gościnę do hr. Artura Potockiego, z którym dziś wyjechał w góry na polowanie.

Pan Tisza w przemowie wygłoszonej na bankiecie w miasteczku Papie oświadczył, że nie on zaproponował cesarzowi znane napomnienie dla Biskupa Strossmayera, lecz cesarz i król z własnej inicjatywy upomnieli Biskupa. Tém donioślejszym staje się ów wypadek. Cała zresztą prasa polska, jak „Kuryer“, tak „Czas“ i „Dziennik Polski“ poważnie zgromiła despesz Biskupa Strossmayera, nawet „Gazeta Narodowa“, która nie wiem, dla czego deklamując czasem przeciwko Madziarom, tylko tén uniwinia Biskupa dykatorskiego, że — *dziedzicinnia!* Także „Waterland“ tutejszy wreszcie zaniechał niewdzięcznej roli obrońcy Strossmayera w sprawie czysto politycznej.

„Neue Fr. Presse“ dziś poświęca artykuł wstępny okropnemu niby to uciskowi Rusinów, t. j. tych centralistów rusińskich, którzy od dawna zawsze popierali centralistyczne rządy w Austrii, a właściwie dążą do rządu z Moskwą. „N. Fr. Presse“ niezmiernie się ucieszyła puszczoną w świat przez „Kuryera Lwowskiego“ wiadomością, jakoby Rusini zamierzali uciec się do opozycji biernej, a zatem Niemcy czeszy znaleźli kolegów. Wyrucza tedy Riegerowi, że się nie ujmuje za Rusinami! Jakim sposobem p. Rieger mógłby te okrygi rusińskie, które wolał wybierać polskich autonomistów, aniżeli „ruskich“ centralistów, zmusić do wybierania tych ostatnich, skoro nawet ministrom centralistycznym nie często to się udawało, tego „Neue Fr. Presse“ nie powiada!

Zresztą prasa centralistyczna roztrząsa gorliwie mowy, wygłoszone na staro-czeskim kongresie. Najmocniej zaś tén się gorszy, że zjazd w rezolucyi przypomniał *prawo historyczne* królestwa czeskiego. Zdaje się, że także w kołach rządowych podniesienie prawa historycznego sprawiło przykre wrażenie, bo stara „Presse“ pospieszyła zapewnić, że to deklaracja całkiem „teoretyczna“, że więc na teraz konstytucyi nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Oczekują w tych dniach zamianowania hrabiego Czajkiego, wice-marszałka Izby magnatów, ministrem oświaty w miejsce s. p. Treforta. Hr. Czaky, jak poprzednik jego, jest katolikiem i pono pozostaje w najprzejrzystszych stosunkach do duchowieństwa katolickiego.

ZIEMIE POLSKIE.

* Głośna sprawa Leonarda Siemińskiego za sukcesorami Gustawa Kramsty wyznaczoną została w warszawskiej Izbie sądowej na dzień 8 listopada r. b. O ile nam wiadomo — pisze „Kuryer Warsz.“ — sprawa sądową będzie w zwykłym komplecie wbrew pogłoskom o zwiększonej ilości sędziów rozstrzygających. Ze strony Siemińskiego stawać ma adwokat przysięgły Paszkowicz, w imieniu Gwarectwa i sukcesorów Kramsty przemawiać będą adwokaci przysięgli Rotwand i Wolff.

NIEMCY.

* Berlin, 20 września. Cesarz mianował dotychczasowego dowódcę korpusu gwardyi, generała Papego, generałem-pułkownikiem, (General-Oberst) i gubernatorem Berlina. W kołach oficerskich spodziewają się, że blisko 100 starszych wiekiem pułkowników otrzyma wkrótce dymisję w celu ułatwienia awansów dla młodszych oficerów.

— We *Fürchtorf* w Westfalii powołano w tych dniach wikaryusza tamtejszego na ówczesny rezerwistów, pomimo że sędziwy proboszcz tójże parafii dla podeszłego wieku nie jest już zdolnym zadospój czynić wszelkim potrzebom duchownym nader licznych swych owieczek. Nie pomogła tóż petycja parafian, wyśtosowana w tój sprawie do cesarza. Wywołało to w tamtejszych kołach katolickich bardzo przykre wrażenie, zwłaszcza że w tym samym czasie zwolniono od służby wojskowej duchownego prote-

stanckiego z sąsiedniej parafii bez wszelkich trudności i zabiegów. Nie ma to jak wyznaniowe równouprawienie!

— „Nord. Allg. Ztg.“ donosi, że z darów prywatnych zebrano już znaczny kapitał na kosztą ekspedycyi ratunkowej dla *Emina paszy*. W tych dniach rozpoczęła się zbieranie składek publicznych. — Major *Zitzewitz* mianowany został przybocznym adjutantem cesarza *Wilhelma*.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Konstantyn Petrowicz Pobiedonoscew bawił w ostatnim czasie przez kilka tygodni w Salzburgu. Od 12 lat prenumeruje on tamtejszy „Kirchenblatt“, a to skłoniło redaktora tego katolickiego pisma do osobistego zetknięcia się z naczelnym prokuratorem św. Synodu. Rozmowa toczyła się około spraw religijnych. Uroczysta suma, na którą był w katedrze, podobala się bardzo Pobiedonoscowi, wyraził tylko zdziwienie, dla czego wyższe sfery towarzyskie nie bywają na niej, lecz gromadzą się na późniejszej cichej mszy św. „W Petersburgu, choć nasze nabożeństwo trwa od 3—4 godzin — do dziś — bywa na niem elegancji świat od początku do końca.“ OO. Jezuitom przysłał rozum, prymat papieski wydaje mu się nie do przyjęcia, o celibacie rozprawił długo. Z redaktorem, na którym zrobił wrażenie wiążącego chrześciana, ale całkiem oddanego rosyjskiej schizmie, zamienił list w łacińskim języku.

— W sprawie ks. Biskupa Strossmayera donoszą z Wiednia, że półurzędowo dano mu do zrozumienia, iż powinien zrozumieć słowa cesarza i zrezygnować ze swojej stolicy, nie czekając, aż rząd węgierski przyład sposobności w urzędowaniu go zawiesi. (Por. despesze we wczorajszym numerze „Kuryera“). — „Obzor“ zamieszcza na czele swego ostatniego numeru następujące oświadczenie:

Z powodu nowych napasła na Biskupa Strossmayera za jego kijowski telegram, które zostały wywołane znany epizodem w Bellowarze, widzimy się spowodowani do następującego oświadczenia: Co król kroaki przy przedstawieniu się ks. Biskupa Strossmayera powiedział, to nie pozwala, rzecz naturalna, na żaden komentarz. Gdy się jednakże cały epizod odegrał publicznie, to należy on do sądu, który wyda historię. Jesteśmy przekonani, że Biskup tego sądu może oczekiwać z spokojem sumieniem. Nie wiemy, czy kto potrafiłby podać dosłowny tekst rozmowy. Jedno tylko jest pewnem, iż Biskup w trudnej swój sytuacji potrafił dać odpowiedź w granicach skromności i umiarkowania, które mu nakazywały być z winnem uszanowaniem przed uświęconą osobą króla, i że potrafił tak odpowiedzieć, jak tego wymagało jego sumienie, powołanie i znany jego charakter.

Do „Pol. Corr.“ piszą z Pesztu: Dobitna nagana, jaką udzielił Najj. Pan w Bellowarze Biskupowi Strossmayerowi, wywarła na całą opinię publiczną w Kroacyi głębokie wrażenie, a skutek tój nagany objawił się między innymi i w tén także, iż po tén zaśnięciu manifestacje ludności na cześć monarchy przybrały, o ile to być mogło, jeszcze bardziej entuzjastyczny charakter niż przedtém. Monarchę witano wszędzie, na każdym kroku z najgorętszymi demonstracjami. Również baronowi hr. Khuenowi wyprawiono kilkakrotnie sympatyczne owacje. Biskup Strossmayer popadł skutkiem surowej nagany JCMości w największą konsternację. Po przyjęciu monarchy udał się natychmiast w towarzystwie swych wiernych Biskupów Hranilowica i Posilowica do Kardynała Michałowica celem oświadczenia mu, iż Najj. Pan zrobił go „męczennikiem świętej sprawy“ i że nie może ani chwili dłużej pozostać w Bellowarze. W istocie odejść natychmiast, udając się pospiesznie do Körös. Waszemu korespondentowi nie jest wiadomem, co Biskup Strossmayer zamierza dalej uczynić, to jedno atoli jest niezawodnem, iż tego księcia Kościół, cobądźby przedsięwziął, należy uważać odtąd za zupełnie nieszkodliwego człowieka.

ROSYA.

* Wbrew innym doniesieniom, jakoby car nie miał w tym roku wyjechać na Kaukaz, otrzymała „Kölnische Ztg.“ z Petersburga wiadomość, że na Kaukazie robią się wspaniałe przygotowania na przyjęcie monarchy, i że car przybędzie do Władykankazu w dniu 29 b. miesiąca. Szlachta urządza w Tyflisie bal, który będzie kosztował 45,000 rubli. Wszędzie car przeglądając będzie wojsko, pomiędzy innymi także nowe bataliony strzelców, utworzone z krajowców i wszystkie pułki nieregularne. Generał-gubernator ks. Dondukow przeznaczył olbrzymie sumy na pokrycie starych uszkodzeń; tak wydano na samą drogę wojskową z Tyflisu do tamtejszego obozu letniego 160,000 rubli. Sądzą, że książę po wizycie carskiej złoży swój urząd. Car zwiedzi także Batum.

HOLANDYA.

* Amsterdam, 10 września. Trzydzieści i pięć lat zaledwie minęło od czasu, kiedy *Pius IX* przywrócił Holandyi *hierarchię katolicką*, ale w krótkim tym stosunkowo czasie uczynił katolicyzm w Holandyi olbrzymie postępy na każdym polu. Tak wybudowano wyłącznie z funduszy *prywatnych* nie mniej jak 416 nowych kościołów a 136 powiększono lub odrestaurowano, licząc katolickich Stowarzyszeń dobroczynnych zwiększono do 134, które opiekują się 14,000 ubogich i chorych. W szkołach katolickich, tak-że przeważnie z funduszy gmin i osób

prywatnych pobudowanych, wychowano w tym czasie przeszło 165,000 ludzi.

AMERYKA.

* *Cincinnati*, 6 września. Od dnia 2 do 6 września odbywało się tutaj 33 walne zebranie niemieckiego rzymskokatolickiego związku centralnego, a równocześnie zebrał się tu także drugi z rządu wiec katolików niemieckich. Niepodobna nam dać choćby pobieżnego opisu prac obydwóch zebrań, gdyż wymagałoby to za wiele miejsca, ograniczamy się więc na wzmiankę, że przebieg obydwóch zebrań był świetny. Z Europy przybył do Cincinnati deputowany niemiecki, członek centrum dr. E. M. Lieber. Na pierwszym zamkniętym zebraniu katolików niemieckich przyjęto następujący wniosek: „Obrađujący w Cincinnati wiec katolików niemieckich wypowiada dzielnym szermierzom katolickiego centrum za wyświadczone Kościołowi usługi swoje najwyższe uznanie i poleca obecnemu na zebraniu dr. Lieberowi, aby był tłumaczem tych uczuć w obec stronników swych w centrum.“ Po odczytaniu tego wniosku powstał p. dr. Lieber i podziękował nasamprzód za przyjęcie, jakiego doznał. Mówca wie dobrze, że to przyjęcie nie odnosiło się do jego osoby, lecz do całego centrum, i dla tego ténże chętnie przyjmuje powierzone sobie zlecenie. Dalej zakomunikował mówca zebraniu, że na kilka dni przed wyjazdem spotkał się z ministrem dr. Ludwikiem Windthorstem u wód w Ems, i że otrzymał od niego polecenie, aby wyraził niemieckim katolikom w Ameryce jego najgorętsze sympatyje i najserdeczniejsze życzenia.

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 21 września

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał burmistrzowi *M. a t z k y e m u* w Trzeźniance król. order korony trzeciej klasy.

* **Wszystkim tym**, którzy raczyli nadesłać łaskawie zamówienia na „*Naukę o wyborach*“, donosimy uniżenie, że broszurę tę rozesała będziemy mogli dopiero w chwili, w której termin wyborów zostanie ogłoszony. Złożenie broszury ukończone już jest od dni kilku, czekamy tylko na owe daty.

* **Wybory** uzupełniające do rady miejskiej odbędą się w listopadzie, i to w miejsce pp. Bacha, Glatzla, Mannheimera, Milcha, Frantsuitza, dr. Landsbergera, Scholza, Viktora, Willburga, mecenasa *Jażdżewskiego* i *Herzberga*, których peryod wyborczy z dniem 31 grudnia upływa. Każda z trzech klas wyborczych wybierać będzie po czterech radnych.

* **Wszystkie** dyrekcye kolei żelaznych i urzędy ruchu kolejowego wydały na mocy reskryptu ministra robót publicznych do podwładnych sobie stacyi i t. d. niemieckich kolei żelaznych rozporządzenie, na mocy którego surowo zakazaniem jest wszystkim urzędnikom i robotnikom używanie podczas służby niemieckiego języka.

* **Z Lubowa**, od ks. proboszcza *Krawczyńskiego*, odbieramy następujące pismo: „Szanownej Redakcyi odpowiadam uprzejmie na zapytanie w „*Kuryerze Poznańskim*“ nr. 215, co do obalenia figury św. Jana Nep. w Lubowie, następująco:

Stara z drzewa figura św. Jana Nepomucna, którą rzeczywiście mniej więcej przed ósmiu dniami w niegodziwy sposób w nocy obalono — nie stała w Lubowie, tylko w Lubówku. Czynu tego barbarzyńskiego miało dokonać wedle opowiadania pewnych osób, trzech nieznanych mężczyzn. Wniosek o wyśledzenie i ukaranie sprawcy tego świętokradztwa już uczyniony został. Katolików nie trudno domyślić się zbrodniczej ręki, która się na wiekiem czerniałą figurę św. Męczennika targnęła — zwłaszcza w dzisiejszych stosunkach w Lubowie, gdzie się tyle kulturników namnożyło co grzybów po deszczu.

Z szacunkiem
ks. *Krawczyński*,
pleban.

* **Wystawa obrazu Matejki**: „*Kościusko pod Racławicami*“ otwarta codziennie w Bazarze od godziny 10 przed południem do 6 wieczorem, w niedziele zaś i święta od godziny 12 w południe do 6 wieczorem.

Wstęp dla dorosłych 25 fen., dla dzieci 10 fen.

* **Wystawa obrazów w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i niedzielę od godziny 12 do 6 po południu.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

* **Towarzystwo „Staszyc“** odbędzie swe zwyczajne posiedzenie dziś w piątek dnia 21 b. m. o godzinie 8 wieczorem na sali palacu hr. *Działyńskich*. Na porządku dziennym odczyt członka p. Wł. Tomaszewskiego na temat: „*O piwie i innych gorących napojach*.“

* **P. dr. Wicherkiewicz** powrócił z wód i przyjmuje od dziś w zwykłych godzinach.
* **W przyszły poniedziałek** urządzają tu tejsi wolnomysłni zebranie przedwyborcze na sali *Lamberta*; początek o godzinie 8 1/2 wieczorem. Na zebraniu tén wystąpi poseł wolnomysłny *Rickert*. Wstęp każdemu dozwolony.

* **Teatr polski w Szamotułach.** W sobotę dnia 22 b. m. komedia *Jordana* „*Słomiany człowiek*“.

W niedzielę komedia *J. I. Kraszewskiego* „*Miód kasztelański*“.

* **Sroda.** Majętność rycka *Chudziec* przeszła w tych dniach na własność p. *Kahla* z *Szymanowa* pod *Rawiczem*. Dotychczas należała wieś ta do p. *Seydla*.

* **Jarocin.** Majętność rycka *Węgrzynów* w, obejmująca 221 hekt. arealu, sprzedaną będzie w sądzie tutejszym dnia 5 listopada r. b. o godzinie 9 na subhaście sprzedana.

* **Żerków.** W dniu 16 b. m. odbyły się tu prymycje ks. *Władysława Zborowskiego*. Prymicyant odprawił przy asyście ks. *Głeczyka* z *Gniezna*, ks. *Podlewskiego* z *Wilkowyi* i ks. *Szafranka* z *Pogorzeli* mszą św. Ks. proboszcz *Różycki* wygłosił na cel ten kazanie, przedstawiając w dobitnych słowach liczenie zgromadzonym parafianom ważność dnia tego, a prymicyantowi dawał wskazówki na dalsze trudne stanowisko. Ks. *Zborowski* wyświecyony w Belgii, udaje się niebawem jako misjonarz do Ameryki.

* **Jutrosin.** Pogłoska o śmierci handlarza koni *Kwineckiego* i o rzekomém jego zeznaniu na łozn śmierci, iż to on zamordował stróża p. *Lukowskiego* — okazała się bezpodstawną. *Kwinecki* żyje i nie złożył żadnego zeznania.

* **Gniezno.** Zebranie przedwstępne w sprawie wyborów do rady miejskiej odbyło się tu w poniedziałek na sali hotelu *Nord*. Postanowiono głosować w I klasie na adwokata *Jahnsa*, w II na kapitalistę *Bettchera*, w III klasie zaś na kupca *Leopolda Gimkiewicza*.

* **Ostrów.** Dnia 23 b. m. urządza *Towarzystwo śpiewu* na sali p. *Rudnickiego* przedstawienie amatorskie; odegram będzie „*Kamieniarz albo Piosnka swatem*“, komedia ludowa w 5 aktach ze śpiewami. Początek o godzinie 7 wieczorem. Na zakończenie śpiewy cztero-głosowe. Po przedstawieniu zabawa z tańcami.

* **Wieleń.** W pobliżu wsi *Drasko* spuszczał się przed kilku dniami balon wojskowy, którym puścił się z *Berlina* prócz oficera pruskiego, oficera austriacki *Sch*. Tymczasem nie zdolano zarządzić kotwicy, tak że siła wiatru pociągała łódkę przez pewien dystans za sobą, przyczem oficer *Sch*. złamał nogę i potłukł się znacznie; przewieziono go do *Krzyża* dla kuracyi.

* **Z Rogoźna** prznoszą się w tych dniach do *Cleve* prof. dr. *Tabulski* po 20 letnim zatrudnieniu przy gimnazjum rogozińskim. Dzieje się to, pomimo, że gazety niemieckie piszą, iż „*sein Fortgang wird Allgemein hier bedauert*“ z nakazu rządu, wysyłającego pana dr. *T. do Cleve* „im Interesse des Dienstes“.

* **Inowrocław.** „*Kuj. Bote*“ pisze: Z inicjatywy rejencyi zesłał w dniu 17 b. m. reprezentanci tutejszej parafii katolickiej celem obrad i powzięcia uchwały co do budowy nowego kościoła ewent. restauracyi starożytnego kościoła *Najśw. Maryi Panny*. Na zebraniu było także obecnych dwóch asesorów rejencyjnych. Zebrani uchwalili zburzyć ruiny kościoła *N. M. Panny*, a na jego miejscu wybudować nowy kościół. Reprezentanci rządu zaoponowali atoli przeciwko tój uchwale, wywołując, że rząd życzy sobie zachować ruiny i wziąć na siebie reparacyi i utrzymanie ich. Reparacya kosztowałaby 600 marek (?) a utrzymanie 300 marek rocznie. Natomiast proponuje rząd wybudowanie kościoła w ogrodzie proboszczowskim. Na to zebrani zgodzić się nie chcieli, i dla tego sprawę tę na razie odłożono.

* **Inowrocław.** W śróde odbył się w gimnazjum tutejszem egzamin abiturycencki, do którego przystąpił jeden prymaner wyższy. Świadcstwo dojrzałości zostało mu przyznane.

* **Bydgoszcz.** W tutejszej szkole realnej odbył się we wtorek egzamin abiturycencki. Egzamin ten złożyło 4 prymanerów wyższych.

* **Keynia.** Z nakazu landrata powiatu szubińskiego zamknięta została na tydzień szkoła ćwiczeń przy tutejszym seminarjum nauczycielskiem z powodu grasującego pomiędzy dziećmi zapalenia ocz. Seminarjum ma tén być z tego powodu zamknięte.

* **Leszno.** Obiedwie koleje, *leszczyńsko-jarocinska* i *leszczyńsko-ostrowska*, otwarte zostaną z dniem 1 października. Na każdej linii kursować będzie 5 pociągów.

* **Strzelno.** Dnia 11 b. m. przed południem knut kozacki na pograniczu *Siedlimowa* dał się znów kilkoro ludziom, którzy przeszli granicę *Królestwa do Księstwa* za zarobkiem, we znaki. Przed południem bieгло kilkoro ludzi ku granicy pruskiej, za nimi zaś konno około 8 kozaków. Ludzie ci jednakowoż szczęśliwie przedostali się przez granicę pruską, lecz na nieszczęście wpadli z pruskiej strony w ręce dwóch pruskich strażników ze *Siedlimowa*, którzy mimo gorących prośb, oddali ich w ręce kozaków. Smutny przedstawiał się widok widnowyglęym ze wsi *Siedlimowa*; najprzód zaczęli kozacy bić ludzi nahajkami i kopać nogami, a przywiązawszy ich potem linkami do koni, znikli w galopie z biednymi ofiarami. Dzielną są, nie ma co mówić, ich bracia *Słowianie*!

* **Toruń.** *Jowana Ilnickiego*, którego przed 11 dniami tutaj w *Torniu* aresztowano i po dwudniowym trzymaniu w więzieniu na wolność wypuszczono, aresztowano znowu w śróde wieczorem i osadzono w więzieniu policyjnym.

* **Wiedeń.** Od czasu wystawy powszechniej 1873 r. nie było takiego natłoku cudzoziemców do *Wiednia* jak tego roku. Od 1 do 15 września przybyło około 18,000 do hotelów.

* **Wiedeń.** Dotychczasowy lokal polskiego Stowarzyszenia akad. „*Ognisko*“ w *Wiedniu* z dniem 1 listopada b. r. przeniesiony zostanie z ulicy *Ladererhof 2* (II piętro) na *I. B. Rahlgasse nr. 6* (parter) w pobliżu *Nowych Muzeów*. Zamiana ta mieszkania jest niezaprzeczenie korzystna tak pod względem rozkładu pokoi, jako tén i dla tego, że od listo-

pada siedziba Stowarzyszenia znajdować się będzie w okolicy, gdzie najwięcej pomieszkań studenckich t. zw. pomiędzy uniwersytem a politechniką mniej więcej w podrodku.

Za Wydział
St. Kłobukowski, Ad. *Kulski*,
przewodniczący, za sekretarza.

* **W Wiedniu** zastrzelili się w tych dniach bankie *Frankfurter*. Grał on na niższej rubli i papierów rosyjskich i w myślném przewidywaniu ich spadku mocno się w tym kierunku zaangażował. Rubel zaś jak na złość począł iść w górę, jak jeszcze nigdy dotąd, i biedny spekulant, który w świecie kupieckim i na giełdzie pod każdym względem był zapisany, ujrzał się straconym w przepaść, z której się wydobyć nie umiał inaczej, jak wystrzałem rewolwerowym.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 22go września św. *Maurycego* m.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 46. Zachód o godzinie 5 minut 59.

Ostatnie telegramy.

Lipsk, 21 września. Przybył tu hr. *Kalnoky* i natychmiast udał się w dalszą drogę do *Wiednia*.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Złotianina** wyszedł nr. 37 i zawiera: W sprawie podatku gruntowego. — Ile funtów pszenicy na mórg siac się winno rzodzenikiem? dr. *T. Jackowski*. — Nowa koleja syberyjska. — Fosfaty a saletra chilijska. — Szkoła gospodyń wiejskich i zakład wychowawczy pani *Generalowej hr. Zamoyskiej* w *Brodach* obok *Kalwaryi Zebrzydowskiej*. — *Wiadomości bieżące*. — *Rozmaitości*: Zbyt wczesne obrywanie liści buraczanych. — Konkurs machin do wylęgania jaj. — *Rasa świni* tak zwana „*polko chińska*“ (*Poland-China*). — *Srodek* przeciw kolkom u koni. — *Saletra* chilijska na murszach. — *Spadły* z drzewa owoc jak najlepiej użytkować? — *Dachówki* szklane. — *Ilość* koni na kuli ziemskiej. — *Wiadomości handlowe*. — *Jarmarki*. — *Zebra*nia *Towarzystw rolniczych*. — *Dział* pytań i odpowiedzi. — *Ogłoszenia*.

Przybył do Poznania.

Poznań, 20 września.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI.

Pani *Dąbska* z familiją z *Ludzisk*, *Paliszewski* z *Gembic*, pani *Czapska* z córką z *Barda*, *Kolski* z synem z *Wojnowa*, *Wilkoński* z *Górzna*, *Stein* z *Hamburga*.

Telegram giełdowy

Berlin, 21 września 1888. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia		20	21
Pozenno słabo.			
na wrzesień-październik	180 50	180 50	180 50
na listopad-grudzień	182 50	182 50	182 50
Zyto słabo.			
na wrzesień-październik	155 75	155 50	155 50
na październik-listopad	155 50	155 —	155 —
na listopad-grudzień	158 50	157 50	157 50
Oljé rzep. spok.			
na wrzesień-październik	58 10	57 50	57 50
na kwiecień-maj	55 60	55 20	55 20
Okowita słabo.			
eksportowa	34 —	—	—
na wrzesień-październik	33 70	33 60	33 60
październik-listopad	33 80	33 60	33 60
na kwiecień-maj	36 30	36 —	36 —
spółwycza	53 70	—	—
na wrzesień-październik	55 20	53 80	53 80
na październik-listopad	53 20	53 80	53 80
na kwiecień maj	56 —	55 60	55 60
Owies			
na wrzesień-październik	133 —	133 —	133 —
Wyp. żyta wsp.	550	800	800
Wyp.-okowity kw.	—,000	—,000	—,000
Wyp.-okowity kw.	80 —	50 —	50 —
eksportowa	70 —	50 —	50 —
spółwycza.	70 —	50 —	50 —

Kurs z dnia

	19	20
Consol. 4%	107 40	107 25
Poznańskie 4% listy zastawne	102 60	102 0
Poznańskie 3 1/2% listy zastawne	102 75	101 75
Poznańskie 5% listy rentowe	105 —	105 —
Austriackie banknoty	168 —	168 —
Austriacka renta srebrna	69 10	69 25
Rosyjskie banknoty	213 75	213 25
Rosyjskie consol. 1871	97 75	97 75
Rosyjskie listy zastawne	88 80	88 60
Polskie 5% listy zastawne	62 30	62 10
Polskie likwidacyjne listy zast.	54 90	54 75
Węgierskie 4% renta złote	84 25	84 75
Austriackie kredytowe akcje	105 10	105 10
Austriackie francuskie koleje	106 50	106 90
Lombardy	45 50	50 —

Szczecin, 21 września 1888. (Kursa końc.)

Kurs z dnia		20	21
Pozenno słabo.			
na wrzesień-październik	182 —	182 —	182 —
na kwiecień-maj	199 —	188 —	188 —
Zyto słabo.			
na wrzesień-październik	158		

Stan powietrza.

Dnia 20 września 1888 r. o 8 godzinie rano.

Stacje.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temperatura.
Mulgthorn...	769	W.	1 mgła	12
Aberdeen...	772	Pid.	2 pochmurno	11
Christiansund...	771	Pid.	2 pogodnie	10
Kopenhaga...	774	W.Pn.W.	1 mgła	12
Sztokholm...	772	Z.Pid.Z.	2 pogodnie	11
Haparanda...	763	Z.Pid.Z.	2 zachm.	10
Petersburg...	767	Z.Pid.Z.	1 pochmurno	5
Moskwa...	763	Pln.Z.	1 zachm.	7
Kork. Queens...	768	W.	3 pochmurno	14
Brest...	771	W.	1 pół zachm.	14
Elder...	772	W.	1 pogodnie	12
Sylt...	773	Pln.Pn.W.	2 mgła	10
Hamburg...	773	W.Pn.W.	2 pogodnie	14
Swinemünde...	773	Pln.Pn.W.	2 zachm.	14
Nemfabrasser...	763	Pln.W.	2 pogodnie	11
Klajpeda...	763	Pln.W.	2 pogodnie	11
Taryz...	771	Pln.Pn.W.	2 bez chmur	10
Monaster...	768	Pln.W.	3 bez chmur	10
Karlsruhe...	769	Pln.W.	4 bez chmur	12
Wiesbaden...	768	Pln.W.	4 bez chmur	6
Monachium...	772	Pln.W.	2 pogodnie	7
Kamienica...	772	W.	2 pół zachm.	14
Berlin...	770	Pln.W.	1 bez chmur	6
Wiedeń...	770	Pln.W.	1 bez chmur	6
Wrocław...	772	W.Pid.W.	1 bez chmur	9

Wzrostaj wieczorem koło na około księżyc. Silna rosa. Mgła, rosa.

Objaśnienie: Pln. = północ. Pid. = południe W. = wschód. Z. = zachód.

Pogląd na stan powietrza:

Sytuacja w nieczem się prawie od wczoraj nie zmienia, wszędzie jest ciśnienie wysokiem i równo podzielonem, ruch wiatru słabym a powietrze pogodnem i suchem. W Niemczech prawie się wszędzie się cokolwiek ociepliło, tak że temperatura znowu się do normalnych stósunków zbliża.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w wrześniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
20. Pop. 2	767.3	Pln. lekki	pogodne	+ 15.9
20. Wie. 9	766.6	Pln. um.	pogodne	+ 11.8
21. Ran. 7	766.9	Pln. lekki	pogodne	+ 9.0

Dnia 20 września maximum ciepła + 16° Cel. minimum ciepła + 10° Cel.

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Fos. Zeit.“ jak następuje:
Przeważnie pogoda i sucha, za dnia ciepło, częstokroć bez obłoków, później wdrążają obłoki i para; ożywione lub silne wiatry. Nocą bardzo chłodno i wietrzno przy blasku księżyca.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Chrystyńska 4-procentowa pożyczka miejska z r. 1885. Należące ciążenie odbędzie się 1 października. Przeciwno stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 3 procent, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 7 fen. za 100 marek.

Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 21 września 1888.

Przedmiot.	TOWAR			
	dobry	śred.	pośle.	przejęć
Przen. (najw. za 100 kl.)	18.60	18.10	17.50	17 60
	18.39	17.90	17.17	
Żyto (najw. najn.)	15.15	14.70	14.30	14 47
	14.80	14.50	13.50	
Jęczm. (najw. najn.)	13.80	13.20	12.70	12 28
	13.60	13.30	12.70	
Owies (najw. najn.)	13.50	13.10	12.40	13 15

Inne artykuły.

Przedmiot.	TOWAR			
	dobry	śred.	pośle.	przejęć
Słoma sprost. (targana) za 100 kl.	6.00	5.25	5.03	
Siano Groch	5.50	5.00	5.25	
Soczewica				
Fasola				
Kartofle				
Wołowina/kulka za 1 kl.	1.40	1.20	1.30	
Łód brzucha	1.20	1.10	1.15	
Węszowina	1.20	1.10	1.15	
Cieciolina	1.20	1.10	1.15	
Skopowina	1.40	1.20	1.30	
Słomina	1.20	1.10	1.15	
Masło	2.20	2.10	2.15	
Jaja za kope	2.20	2.10	2.15	

(K) Poznań, 21 września. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pogoda. Zyto: bez handlu. Okowita: cicho.

Cena wypowiedziana. Wypowiedziano w miejsc. (bez beczki) tow. opodat. — pl. 50-ta 52.30 plac. 70-ta 32.60 plac. wreszeń 50-ta 52.30 plac. 70-ta 32.60 plac. październik 50-ta — plac. 70-ta — plac. listopad-grudzień (50-ta) — plac. (70-ta) — plac.

Poznań, 21 września. Ceny mąki. Pęczna 28. 0, rżana 23,— za 100 kilogram.

Wrocław, 20 września 1888.

Zyto (za 100 funt.) niżej wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — mrk. na wreszeń 154,— żąd. wreszeń październik 154,— żąd. październik-listopad 155,— ofiar. listopad-grudzień 156,— plc.

Owies. Wypowiedziano — cent. na miesiąc bieżący 128.00 ofiar., wreszeń-październik 128,— żąd., październik-listopad 128,— ofiar.

Olej rzepiowy cicho w wypowiedz. — cena w miejscu — żąd. wreszeń 59.00 żąd., październik-listopad 58.00 żąd., listopad-grudzień 58.00 żądano.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 75 m. podatku kons., bez in., wypowiedziano — litr., uplyn. wypow. — na wreszeń (50-ta) 52—51.90 pl. (70-ta) 32.10 ofiar., wreszeń-paźd. 52—51.90 pl. (70-ta) 32.10 ofiar., listopad-grudzień 52.90 plc.

Cena wypowiedziana na dzień 21 września: żyto 148,— mrk., pszenica — mrk., owies 126 00 mrk., rzep — m., olej rzepiowy 59.50.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na dzień 20 września: (50-ta) 51.70 mrk. (70-ta) 32.00 mrk.

Ceny targowe z dnia 20 września 1888.

Przedmiot.	TOWAR			
	dobry	śred.	pośle.	przejęć
Pszenica biała	17.50	17.30	17.00	16 30
Żółta	17.40	17.20	16.90	16 20
Zyto	15.30	15.10	14.80	14 80
Jęczmień	15.40	15.20	14.90	14 60
Owies stary	13.10	12.90	12.70	12 50
Groch	15.00	14.50	14.00	13 50

Postanowienia komisji handlowej.

Przedmiot.	TOWAR			
	dobry	śred.	pośle.	przejęć
Rzep 100 kl.	25	30	24	20
Rzepik zimowy	24	30	24	20

Bydgoszcz, 20 września.

(Przewodzenie izby handlowej). Ceny za 1000 kl. Pszenica: stara i piękna nowa — m. suchy, zdrowy towar 172—186 mrk., wilgotny, puszczeni towar 160—170 m. k.

Zyto: piękne suche 140—143 mrk., nowe w wilgotnym i posiednim towarze niżej notowania. Jezymien: według dobroci 115—124 mrk. do browarów 125—130 mrk.

Owies now. w miejscu według jakości 120 do 130 marek posiedni 145—155 na paz. 120 do 135 marek.

Okowita 50-ta 54.00 m., 70-ta 31.00 m.

Berlin, 20 września. (Sprawozdanie urzędowe.)

Pszenica, za 1000 kilogram. w miejscu żąd. 170 do 190 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący — wreszeń-paźd. pl. 180.75—179.75—181.25, na październik-listopad plac. 180.75—179.75 do 181.25, na listopad-grudzień plac. 183.00—182.00 do 183.50. Wypowiedziano 50 ton. Cena wypowiedziano 180.50 mrk.

Zyto za 1000 kilogram. w miejscu pl. 10—160 według jakości; na miesiąc bieżący plac. 155.75—156.75, na październik-listopad plac. 156.25—156.75—157.25, na listopad-grudzień plac. 158.50—158—159.00, na grudzień plac. 183.50—184.50. Wypowiedz. 600 ton. Cena 156.—

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 133 do 162 według jakości, na miesiąc bieżący plac. 133.50—133.00, na wreszeń-październik plac. 133.50—133.00, październik-listopad plac. 131.00—130.25—130.75, na listopad-grudzień plac. 131.00—130.25—130.75. Wyp. — ton. Cena —.

Kukurudz za 1000 kil. w miejscu plac. 136—147 według jakości, na miesiąc bieżący plac. —, na wreszeń-październik plac. 136.—, wypowiedziano — ton. Cena — mrk.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogram. w miejscu bez beczki plac. 58.8 mrk., w miejscu z beczką —, miesiąc bieżący plac. —, wreszeń-październik plac. 57.6, żąd. —, na październik-listopad plac. 56.2, na listopad-grudzień plac. 56.—, żąd. —, na kwiecień-maj plac. 55.7—55.3. Wypow. — cent. Cena wypowiedziana —.

Okowita opodatkowana. Za 100 litr. a 100 prct. — 10.000 litr. prct. w miejscu bez beczki plac. —, mrk. na miesiąc bieżący plac. —, Nieopodatkowana, obciąż. 50 mrk. podat. konsum. w miejscu 53.7 mrk., wreszeń-październik plac. 53.2 do 53.0—53.1, na październik-listopad plac. 53.4 do 53.1—53.2, listopad-grudzień pl. 53.8—53.6—53.9, na kwiecień-maj plac. 55.9—55.5—56.6. Wypow. wiadziano 70,000 litr. Cena 53.1.— Nieopodat. obciążona 70 mrk. podat. konsumc. w miejscu 34.0

mrk., na wreszeń-październik pl. 33.7—33.5—33.7, październik-listopad pl. 33.8—33.7—33.8, na listopad-grudzień plac. 34.4—34.1—34.4, na kwiecień-maj plac. 36.3—36.5—36.3. Wypow. 80,000 litr. Cena 33.5.

Szczecin, 19 września.

Pszenica słabiej, za 1000 kilogram. w miejscu 176—180 plac., wreszeń —, nom., wreszeń-październik 182 żąd. i ofiar., na październik-listopad 182 żąd. i ofiar., listopad-grudzień 183.5—183.75 183.5 plac., kwiecień-maj 188.5—189.5—189 plac.

Zyto niżej, za 1000 kilogram. w miejscu krajowe 145—157.0 plac., wreszeń —, plac., na wreszeń-październik 153—153.5 plac., na październik-listopad 153.5—154 pl., — żąd., na listopad-grudzień 154.5—155 plac., kwiecień-maj 158.5—159 plac.

Owies za 1000 kilogram. w miejscu stary — nom., nowy 180—188 nom.

Olej rzepiowy spok. za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 57,— żąd., wreszeń 56.50 żąd., wreszeń-październik 56.50 żądano, kwiecień-maj 55.50 żąd.

Okowita cicho, za 1000 kilogram. w miejscu bez beczki —, opodat. plac. 50-ta 53.5 plac., 70-ta 33.7 plac., wreszeń 50-ta —, pl., 70-ta 33.0 nom., wreszeń-październik 50-ta —, nom., 70-ta 33.0 nom., październik-listopad 50-ta —, nom., 70-ta 33.0 nom., listopad-grudzień 70-ta 33.5 plac., kwiecień-maj 70-ta 35.5 plac.

Hamburg, 20 września. Okowita spok. za wreszeń-październik 22 3/4 żąd., październik-listopad 23 — żąd., listopad-grudzień 23 3/4 żąd., grudzień-styczeń 23 3/4 żąd. — Kawa good average Santos za wreszeń 72,— za grudzień 63 3/4, za marzec 61,— za maj 60 1/4. Usposobienie stale. Obrót 2000 miechów.

Magdeburg, 20 września. Cukier ziarnisty excl. worka 96% —, cukier ziarn. excl. 92% 19.30, cuk. ziarn. excl. 88% 18.50. Drugi produkt excl. 75% Rendem. —, Usposobienie: Stale. Mielona rafin. z beczką 28.25, Miel. Melis I z beczką 27.25. Stale. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za wreszeń 15.20 plac., — żąd., październik 13.67 1/2 plac., — żąd., listopad-grudzień 13.30 plac., — żąd., styczeń-marzec 13.47 1/2 plac., — żądano. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —, etc.

(Nadesłano).

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wybrane tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komanzińskiego w Dreźnie. (1828) Amatorzy i znawcy papierosów.

„Gazeta Olsztyńska“, jedyne pismo polskie na Warmii wychodzące, a wyrabiające się dopiero wśród najtrudniejszych okoliczności, prosi o łaskawe poparcie jak najliczniejszym abonamentem. Cena kwartalna na pocztach 75 fen., z przesyłką 90 fen. W cenniku pocztowym zapisana: 6 Nachtrag 21 a.

DR. F. CHŁAPOWSKI, Młyńska ulica nr. 27, powrócił z Kissingen i przyjmuje oddad chorych szczególnie na **cierpienia żółdkowe i nerwowe** rano od godziny 8-mej do 10-tej (471) i od godziny 2 1/2 do 4 1/2 po południu. W niedziele i środy po południu nie przyjmuje.

Czerwona Apteka w Poznaniu Stary Rynek nr. 37 poleca **Eucalyptus-escencyą do ust i zębów i Eucalyptus-proszek do zębów.**

Najlepszy środek ochronny i do konserwowania zębów i dlaści skutkiem swych nadzwyczajnych antyseptycznych przyniotów. Escencya do ust „Eucalyptus“ zawiera obok innych skutecznych części składowych także skuteczne części składowe Eucalyptus globulus (australskie drzewo leczące febrę) w formie skoncentrowanej. Używając 1 łyżeczkę do herbaty escencyi, wlewa się w szklanek wody i tem usta kilkakrotnie płucze. Równocześnie czyszczy się moim proszkiem do zębów „Eucalyptus“ zęby. (2210)

Skutki. Escencya do ust Eucalyptus niszczy w zarodzie za pomocą swych antyseptycznych własności wszelkie możliwe grzyby w ustach, chroni przed zepsuciem zęby i jest najpewniejszym środkiem przeciwko bólowi zębów, pochodzącym z dzimrawych zębów. W skutkach swych desinfekcyjnych własności jest znakomitym przy wszelkich cierpieniach ust, również chroni przed grzybami, angina itd. Escencya do ust Eucalyptus usuwa natychmiast wszelki nieprzyjemny odor pochodzący z oddychania, także i z ust, żółdka lub z nosa i może być tak u dorosłych jak u dzieci dla swej absolutnie nieszkodliwości używana. Znakomite skuteczne uzdrowienia Eucalyptus globulus stwierdza prof. dr. Gubler i dr. Betherand w Paryżu, oraz prof. dr. Bentley i dr. L. Browne w Anglii jako też wielka liczba innych medycznych powag.

Cena butelki 1 m., pudełko Eucalyptus proszku 75 fenygów.

Skład mebli Zjednoczonych stolarzy, tapicerów i pozłotników Wilhelmska ulica 14 poleca Wiel. Duchowieństwu i Szan. Publiczności **kompletne urządzenia pokoi salonowych, jadalnych i sypialnych** własnego wyrobu. Garnitury dekorowane w atlas, plusz, ryps i fantazyjną materją, w wielkim wyborze. (2166)

Restauracya w Polskim Teatrze. Szanownej Publiczności polecamy obok doskonałej kuchni wyborowe wina, oraz piwa Dortmundskie, składowe z nowój browarni, Porter angielski i prawdziwe Grodzkie. **Obiady** po 1,25 m. w abonamencie 1,00 m. Obstalunki po za dom wykonujemy starannie po przystępnych cenach. (332) **Mizerski & Comp.**

Wszelkie nowości na porę zimową jako to: **plaszcz, wierzchy na futra, materye wełniane, barchany, dery podróżne i na konie** polecają w wielkim wyborze po bardzo przystępnych cenach, a za gotówkę z odpowiednim rabatem, **Heyducki & Eichstaedt** w Bazarze.

Ogłoszenie. Celem oddania robót przy repara-cyi (górną część, posowa i dach cały) obory plebańskiej w **Kręrowie** pod Pierzchnem odbędzie się dnia 26 m. b. o godzinie 10-tej przed południem minuscytacja na plebanii, gdzie kosztorys i warunki przejrzej można. Reparacya wykonana być winna do 15 listopada rb. (472) **Dozór kościelny.**

Podziękowanie. Prawie od roku ciepłam na okropie świerzenie z wyrzutem skórny. Stan mój był bardzo przykrym; wszystkie aleopatyczne środki nie przyniosły mi żadnej ulgi. (Cierpienia moje nie dadzą się opisać). W tym rozpaczyliwym stanie udałam się do pana Dr. med. Volbedinga, homeopaty w Dysseldorfie i doznałam tej pociechy, że w krótkim czasie zostałam wyleczoną. Podaje to wszystkim podobnie cierpiącym do wiadomości wynurzając p. Doktorowi szczerze podziękowanie. Dysseldorf w maju 1888. (399) **Wdowa Peters,** Düsselthalerstrasse nr. 31a.

Z. Ritter, DROGERYA, Gniezno, ulica Warszawska nr. 234, poleca po cenach nader przystępnych i w doborowych gatunkach: **Oljwy do machin, smarowidło na osie, Tran na szory i skóry, (96) Mydła toaletowe i do prania, Świece na ołtarze i dla cechów z czystego wosku, Świece stearynowe „Apollo“, Olej do palenia dobrze rafinowany, Knotki zwyczajne i do wiecznych lamp, Perfumy francuskie i angielskie, Farby suche i zaprawiane, Sól kuchenna i bydlęca, Wody mineralne i sole kąpielowe, jako i wszelkie inne towary drogeryjne i apteczne.**

Niezawodny rezultat!! Kto chce dobrą swę sprzedać, lub kto chce dobrać kupić, ten niech się wlok z zapewnieniem do **Agencji dobroliwej w Poznaniu** Szybka sumienna i wyświeczona usługa dla sprzedających i kupujących.

Jedyny polski skład bławatny 76 **Perkaliki — Nesle — Zefiry, Materye wełniane na suknie,** kolorowe i czarne w wyrobach najnowszych, **Firanki — Koberce, MATERYE NA MEBLE, — Piótna i stołowa, — Pióciénka na pościele, sztyryngi i walisy, Koldry watowane od 4 1/2 Mk., Plusze, jedwabie i aksamity,** (Partyą odłożonych materyi jedwabnych o 50 prct. taniej). **Bieliznę męską, krawaty i parasole** poleca po cenach rzeczywiście niskich (3050) **J. & T. Kamiński,** Skład płócien, jedwabi i fabryka bielizny męskiej, Stary Rynek 76, obok pałacu hr. Działalskich. 76 **podróżujących** 76

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ. Bezpośrednia niemiecka komunikacyja pocztowa pomiędzy **Hamburgiem a Nowym Yorkiem** w każdą środę i niedzielę, pomiędzy **Havrem a Nowym Yorkiem** w każdy wtorek, pomiędzy **Szczecinem a Nowym Yorkiem** co 2 tygodnie, pomiędzy **Hamburgiem a Indiami Zach.** 4 razy miesięcznie, pomiędzy **Hamburgiem a Meksykiem** raz w miesiąc. Parowce pocztowe tego Towarzystwa dają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomita. **Blizszych wiadomości udzielają: Michaelis Oelsner, Rynek nr. 100 w Poznaniu, Jul. Geballe w Rogoźnie, Abr. Kantorowicz w Wrzesni A. Speltorek w Chodzieżu, Hugo Moske w Wyrzysku.** (1733)

W. Kozlicki, Poznań, ulica Podgórna 9, (428) vis-à-vis Hotelu Francuzkiego, poleca skład swój zaopatrzonej w najnowsze **materye krajowe i zagraniczne na porę jesienną i zimową.** Również zwraca uwagę Przewielebnemu Duchowieństwu na znane z **dobrego kroju rewerendy.** **Ceny jak najprzystępniejsze.**

Pralnia prawdziwych koronek (537) oraz **fularek.** **ŚLEZAŃSKA,** Poznań, Strzelecka 28a. p.

Wielka wyprzedaż z powodu przeniesienia składu po znacznie niższych cenach. Wszelkie towary obecnie w obfitym wyborze na składzie a mianowicie: **garnitury stołowe** z porcelany i angielskiego fajansu, **garnitury do kawy** na 6 i 12 osób, **garnitury do mycia kolorowe** (5 części) od 5 mrk. począwszy; **szkło stołowe** krajowe, czeskie i francuskie; **lampy stołowe, wiszące i nocne** z najlepszych źródeł, **tace** w najnowszych deseniach i rozmaitych wielkościach oraz wszelkie w zakres handlu mego wchodzące artykuły polecam **po cenach rzeczywiście znacznie niższych.** (1938) **B. Szulczewski,** Poznań. **Przedmioty luksusowe** wyprzedają 50% iżej ceny zakupu.

Pasy do maszyn artykuły gumowe, **WORKI, PŁACHTY, OLIEWE I SMAROWIDŁO.** Nieprzemakalne płachty, derki na konie polecają (2409) **Orłowski i Sp.** Poznań, Wilhelmska ulica 21. **Ryby!** Skromna i uczciwa **kucharka** do hotelu na prowincyą potrzebna od 1. 10. rb. Pensya 130 mrk. rocznie przy dobrem obejściu. Zgłoszenia się można do **Espejedyji Kuryera** sub K. J. 425. **W. Becker,** plac Wilhelmski 14.